Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. SŁOWO 5 gr.

CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Piątek 27-go stycznia 1933 roku. | Nr. 22.

Generalny atak na kartele w sejmowej komisji budżetowej.

WARSZAWA. Wczorajsza dyskuskusja w komisji budżetowej Sejmu o preliminarzu Ministerstwa Przemysłu i Handlu przeobraziła się w jeden wielki atak na kartele. Padały bardzo ostre słowa z trybuny mówców i padło wreszcie bardzo ważne oświadczenie z ust ministra, który specjalnie zaznaczył, że przemawia z upoważnienia całego rządu.

Atak na kartele rozpoczął poseł Sanojca (Bl. Bezp.), który poddawszy ich działalność bardzo ostrej krytyce, oświadczył:

Zapewniano nas o wyższych cenach rolniczych, a ceny są niskie, tylko ceny karteli się trzymają. Te ceny są mocniejsze od samego premjera Prystora i ministra Zarzyckiego. Całe społeczeństwo jest wściekłe na kartele. Wszyscy panowie przemawiali jakoś grzecznie, ale kartele nie rozumieją innej mowy, jak drąg żelazny. Kartel to rozbój. Kartele są znienawidzone w społeczeństwie.

Pos. Rozmarin (Kl. Żyd.) ostro atakuje politykę karteli. O braku orjentacji w tych rzeczach świadczy fakt, że na czele organizacji przemysłowej stoi rolnik, a na czele organizacji kupieckiej stoi jedna z czołowych osób w polityce kartelowej.

Przemawiali jeszcze inni mówcy, poczem min. Zarzycki w związku z projektem ustawy kartelowej, który ma być wkrótce rozpatrzony, złożył następujące oświadczenie:

Jestem upoważniony w imieniu rządu oświadczyć, że projekt ustawy kartelowej zbudowany jest na następujących zasadach:

Wszelkie umowy, tyczące się regulowania, produkcji, zbytu, cen i warunków wymiany, muszą być zgłoszone w odpisie uwierzytelnionym w ciągu 14 dni. Dziś takiej rejestracji niema.

Dalej art. 6 postanawia, że jeżeli umowa taka zagraża dobru publicznemu, jeżeli powoduje nieuzasadnione skutki, gdy cena jest ustalona na poziomie gospodarczo nieusprawiedliwionym, to minister występuje z wnioskiem do sądu kartelowego, czy to o rozwiązanie umowy, czy też o częściowe unieważnienie postanowień, a każdy uczestnik może wystąpić bez niekorzystnych dla siebie skutków prawnych.

Jakie środki mam obecnie do przeprowadzenia obniżki cen? Zamówienia interwencyjne, co miało miejsce przy żelazie, oraz przywóz bez cła, względnie za cłem ulgowem.

Ponieważ mam wątpliwości, czy w niektórych wypadkach otrzymam pożądany wynik, zdecydowałem się ten projekt w najbliższym czasie wnieść na Radę Ministów.

Po p. ministrze zabrał jeszcze głos referent pos. Minkowski, oświadczając m. in., iż w sprawie ustawy o nadzorze nad kartelami wypowiada własną swoją opinję, wyraża jednak obawę, czy moment do wniesienia jej już dojrzał. Wobec jednak jednolitych nastrojów w tej sprawie, jeśli projekt tej ustawy nie będzie obciążony czynnikiem biurokratycznym, mówca gotów w Komisji zająć względem niego stanowisko pozytywne.

Po przemówieniu referenta budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu przyjęto z poprawkami referenta w drugiem czytaniu.

Zmniejszony budżet Francji.

PARYŻ. — Komisja finansowa izby odrzuciła 17 przeciwko 14 głosom artykuły kontrprojektu socjalistycznego, dotyczące zmonopolizowania ubezpieczeń, jak również 16 przeciwko 15 głosom punkty, dotyczące wprowadzenia monopolu na import nafty.

Komisja wyraziła zgodę na skreślenie w budżecie obrony narodowej według brzmienia projektu rządowego. Skreślenia te wynoszą ogółem 638 miljonów franków, tj. w budżecie lotnictwa wojskowego 301 miljonów, w budżecie min. obrony narodowej 212 miljonów oraz w budżecie ministerstwa marynarki wojennej 125 miljonów franków.

Wczorajsze posiedzenie Senatu.

WARSZAWA. Wczorajsze posiedzenie Senatu poświęcone było głównie tym sprawom, które uzyskały ostatnio aprobatę Sejmu i przeszły kolejno do rozpatrzenia przez naszych „parów".

Uchwalił więc Senat — po krótkiej dyskusji i z drobną poprawką — ustawę o zbiórkach publicznych; w brzmieniu uchwalonem przez Sejm, przyjął ustawy: o opiece nad zabytkami przeszłości, o zniesieniu kar cielesnych w szkołach b. zaboru pruskiego, o ochronie wynalazków, o ulgach dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych, o przekazaniu Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi niektórych nieruchomości państwowych.

Wszystkie te ustawy uchwalono bez dyskusji.

Jedyna sprawa, nieprzekazana przez Sejm, nad którą Senat obradował, dotyczyła powołania do życia „komitetu techniki ustawodawczej". Ma ten komitet sprawować kontrolę nad poprawnością formy i języka ustaw, rozpatrywanych w Senacie. Wniosek został większością uchwalony.

Rzadka, jak na naszą izbę lordów enuncjacja Marszałka, padła na początku posiedzenia. Marsz. Raczkiewicz uwiadomił izbę, żę wpłynęło pismo, domagające się wydania sądom nienależącego do żadnego stronnictwa sen. Boguszewskiego; oskarża go dr. Paweł Ossowski o zniesławienie. Marsz. Raczkiewicz sprawę odesłał do komisji regulaminowej.

Bilans walki o skrócenie czasu pracy.

GENEWA. Zakończyła się konferencja w sprawie skrócenia czasu pracy. Rezultatem konferencji jest uchwalenie zasady skrócenia czasu pracy i ustalenia szeregu zasad przyszłej konferencji w tej sprawie.

W szczególności konwencja ma przewidywać, że czas pracy nie będzie przekraczał 40 godzin tygodniowo. Ilość dopuszczalnych godzin nadliczbowych winna być ograniczona. Konwencja powinna pozwalać na wybór różnych metod skrócenia czasu pracy.

Raport, zawierający uchwały konferencji, zostanie przedłożony radzie administracyjnej międzynarodowego biura pracy, której sesja rozpocznie się dnia 1 lutego, oraz 17 konferencji pracy, która się rozpocznie dnia 31 maja.

O sukcesję po Schleicherze.

BERLIN. Przywódca niemiecko-narodowych, Hugenberg, rozpoczął energiczną akcję, skierowaną bezpośrednio przeciw gen. Schleicherowi, pośrednio zaś przeciw prez. Hindenburgowi, na którego Hugenberg usiłował wywrzeć presję, aby odwołał Schleichera.

Rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu Rzeszy podjęte być mają dopiero po obaleniu gen. Schleichera. Nie chodzi zresztą o utworzenie stałej koalicji rządowej w parlamencie, lecz o potrzebną dla kierowania większość, sięgającą od centrum aż do hitlerowców. Większość ta wyłoniłaby rząd ponadpartyjny i odroczyłaby Reichstag na dłuższy okres czasu,

Już dzisiaj wymienia się jako kandydatów: b. prezydenta banku rzeszy dr. Schachta na stanowisko kanclerza, hitlerowca Fricka, jako ministra spraw wewnętrznych. Hugenberg miałby objąć t. zw. ministerstwo kryzysowe, obejmujące 3 teki gospodarcze (rolnictwo, handel i gospodarkę).

W wypadku niepowodzenia prób, Hugenberg żąda ogłoszenia „stanu kryzysu" w państwie i odroczenia Reichstagu na 2 lata.

Nowe ordynarne fałszerstwo niemieckie.

W dwu pismach berlińskich, centrowej „Germanii" i hitlerowskiej „Voelkischer Beobachter" ukazała się depesza z Genewy, jakoby bratanek b. ministra spraw zagranicznych, radca Zaleski, zgubił w Genewie memorjał, dotyczący owładnięcia przez Polskę Prus Wschodnich i niemieckiego Śląska po Odrę.

Półurzędowa berlińska agencja „Conti" rozesłała streszczenie tej depeszy.

Wiadomość ta jest absolutnie zmyślona. W Genewie przebywa istotnie obecnie urzędnik Min. Spraw Zagr., p. Władysław Józef Zaleski, który jednak nie pozostaje w żadnym stosunku pokrewieństwa z b. ministrem spraw zagranicznych i żadnych dokumentów nie zgubił.

Sam fakt mieszania w tę sprawę b. ministra spraw zagranicznych wskazuje na to, że chodzi tu o grubą i nieprzypadkową mistyfikację. To najnowsze fałszerstwo, mające za zadanie wprowadzenia w błąd opinji co do istotnych celów polskiej polityki zagranicznej, zwłaszcza o ile chodzi o stosunek do Niemiec — jest dalszem ogniwem systematycznej akcji oszczerczej, prowadzonej przez Niemcy.

Benesz arbitrem w zatargu naftowym.

GENEWA. — Rada Ligi Narodów zamianowała min. spraw zagranicznych Czechosłowacji, dr. Benesza, referentem sprawy konfliktu persko-angielskiego, powstałego na tle odebrania spółce angielskiej prawa eksploatacji kopalń nafty w Persji.

Dr. Benesz ma porozumieć się z przedstawicielami obu zainteresowanych stron, przedstawić Radzie Ligi Narodów referat o stanie i przyczynach sporu, a Rada Ligi po zapoznaniu się z referatem zadecyduje dopiero, czy konflikt nadaje się do rozpatrywania.

Konwencja o kontroli zbrojeń.

GENEWA. — Prezydjum konferencji rozbrojeniowej przyjęło konwencję w sprawie międzynarodowej kontroli zbrojeń łącznie z procedurą inwestygacyjną, zawartą w konwencji, a skierowaną przeciwko państwom łamiącym konwencję.

Za polskość—bez posady.

BERLIN. Na żądanie komisarycznego ministra rolnictwa w Prusach T-stwo Kolonizacyjne wymówiło z dn. 10 lutego r. b. posadę dyrektorowi tej instytucji, Dykowi posiadającemu obywatelstwo polskie.

Komisarz stoi na stanowisku, że kto posiada obywatelstwo polskie i nie podjął żadnych kroków, aby uzyskać obywatelstwo pruskie, nie może stać na czele towarzystwa, w którem państwo pruskie ma 50 proc. udziałów.

Mróz sroży się w Niemczech.

BERLIN. W całych Niemczech sroży się mróz.

Najniższą temperaturę zanotowano w Królewcu —28 stopni, w Szczecinie 25, w Berlinie temperatura wahała się od 18 — 20, a w południe ustaliła się na 15.

Niezwykle silne mrozy, połączone z gwałtownym kryzysem gospodarczym i nędzą, jaką cierpią szerokie masy ludności, spowodowały władze do wydania zarządzeń, mających na celu ochronę tej ludności przed śmiercią z zamarznięcia. Otwarto około 70 hal miejskich, mogących pomieścić do 1,500 osób każda, do których garnie się biedna ludność.

Hale są tak przepełnione, iż niejednokrotnie musiano je zamykać przed napływającemi masami zziębniętych.

Strajk maklerów w Paryżu.

PARYŻ. Z powodu postanowień komisji finansowej izby deputowanych sydykat maklerów giełdowych oraz syndykat maklerów bankowych ogłosili wczoraj strajk. Strajk był całkowity, nienotowano ani jednego kursu. Ogółem strajk objął około 6.500 urzędników biur maklerskich.

Komunistyczny marsz głodowy.

BERLIN. Partja komunistyczna urządziła wczoraj wielki marsz głodowy bezrobotnych w Darmsztacie.

Około północy zebrało się przeszło 3,000 bezrobotnych z okolicznych miejscowości na jednym z placów podmiejskich.

Przy 10 stopniowym mrozie i silnym wietrze ruszono z transparentami i chorągwiami na miasto. Uczestnicy pochodu wznosili okrzyki, domagając się chleba i doraźnych zasiłków.

Przebieg manifestacji do godzin południowych był spokojny.

Przerwana komunikacja kolejowa w Rumunji.

BUKARESZT. Wielkie zamiecie śnieżne powstrzymały prawie całkowicie komunikację kolejową.

W wielu miejscach druty telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. Kilka miast, w szczególności w Mołdawji, jest całkowicie izolowanych. Liczne pociągi utknęły w zaspach śnieżnych.

Wobec niemożności przybycia posłów, zamieszkujących prowincję do stolicy, prawdopodobnem jest, iż parlament odroczy swe posiedzenie na 1 dzień.

Ofiary mrozu we Francji.

PARYŻ. Mróz we Francji dalej wzmaga się. Stacje meteorologiczne zapowiadają na najbliższe dni nowy spadek temperatury.

Koło Loullins znaleźli przechodnie w polu zamarzniętą 78 letnią kobietę. W tej samej miejscowości 82 letnia staruszka zmarzła w swoim domu. Koło Bar le Due zmarło wskutek zimna dwóch parobków. Koło Chalon sur Saon znaleziono wiele zamarzniętych szpaków.

Znów pożar okrętu.

BERLIN. W porcie hamburskim wybuchł w nocy pożar na duńskim okręcie pasażerskim „Alsia“ o pojemności 6 tys. ton.

Ogień powstał w składach towarów, jakie okręt ten przywiózł ostatnio ze swej podróży do Azji. Znajdował się tam zapas kauczuku i kopry (surowiec kokosu). Ogień zdołano stłumić przez częściowe zatopienie okrętu. Strażacy pracowali w rynsztunku przeciwgazowym, gdyż kopra, paląc się, wydziela trujący gas fosgenowy. Pasażerowie i załoga zdołali ujść z życiem.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— Marszałek Piłsudski odbył konferencję z wyjeżdżającym jutro do Moskwy celem objęcia nowej placówki nowomianowanym posłem R. P., min. Łukasiewiczem.

— Fala mrozów syberyjskich dotarła do Moskwy, gdzie temperatura spadła do 33 poniżej zera. Na ulicach zarejestrowano mnóstwo wypadków odmrożeń kończyn. Zapasy opału posiadane przez Moskwę okazały się niedostateczne.

— Temperatura w całej Hiszpanji obniżyła się ostatnio znacznie przy jednoczesnych obfitych opadach śnieżnych.

— Wojska Boliwji pod wodzą niemieckiego gen. Kundta zdobyły pozycje Paragwajczyków w forcie Ayala.

— W Min. W. R. i O. P. prowadzone są, przy udziale przedstawicieli zainteresowanych ministerjów i instytucyj, intensywne prace nad kwestją organizacji i programów szkolnictwa zawodowego.

— W Sofji zastrzelili nieznani sprawcy posła komunistycznego, Trajkowa. Zamordowany jest Macedończykiem.

— Lloyd George pracuje obecnie nad historją wojny światowej. Opracował już trzecią część dzieła

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 27 stycznia. Jana Chryzostoma.
Wschód słońca: o g. 7.28 Zachód 16.26

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek Aleja Wolności.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Nie mogą być. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że burmistrzom, członkom samorządów i pracownikom komunalnym nie mogą być wypłacane dodatkowe wynagrodnia za pracę w przedsiębiorstwach i zakładach miejskich.

Odczyt: „Z przeszłości pow. częstochowskiego“. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi w sobotę, 29 b. m., o godz. 18-tej p. Edward Grygosiński w sali II go męskiego gimnazjum przy ul. Staszica.

Wstęp dla członków Tow. Pop. Kult. Regj. i wprowadzonych gości wolny.

Z życia Legjonu Młodych. W środę, 25 b.m., w lokalu BBWR. (Aleja 71) odbyło się zebranie miejscowego obwodu Legjonu Młodych. Zebranie zagaił w imieniu komendy p. Wł. Pikuła. Następnie p. R. Jarmułowicz wygłosił nadzwyczaj interesujący i rzeczowo opracowany referat p. t. „Krytyka ustroju liberalno-kapitalistycznego i demoralizmu oraz przejawu etatyzmu i interwencji państwa“ wykazując dobitnie wadliwość przestarzałego ustroju liberalno-kapitalistycznego i jdemoliberalizmu, których cechuje nadmiernie wybujały indywidualizm ze szkodą dla Państwa Polskiego. Ingerencja państwa właśnie będzie tym regulatorem, normującym chorobliwe stosunki w dziedzinie gospodarczo-społecznej. Po referacie odczytano szereg komunikatów.

Z teatru kameralnego. Dziś, w czwartek o godz. 20 30 wstrzasający dramat Gordina: „Estera — żona Rapaporta“ z p. Janiną Zakrzyńską w postaci tytułowej. — Wszystkie miejsca 1 zł.

Jutro „Estera — żona Rapaporta“.

Jak już donosiliśmy, najbliższą premjerą teatru kameralnego będzie ostatnia nowość Stefana Kiedrzyńskie go: „Życie jest skomplikowane“ — znakomita, pełna humoru i beztroski komedja, osnuta na tle życia Warszawy. W sztuce tej wystąpią w rolach głównych: pp. Janina Zakrzyńska — znakomita odtwórczyni Estery w dramacie Gordina, która tą rolą zyskała sobie sympatję całej Częstochowy, oraz świeżo pozyskany artysta teatrów szyfmanowskich Janusz Staszewski. Reżyserja tej interesującej nowości spoczywa w niezawodnych rękach dyr. Galla.

Ogólne zebranie „Lutni“. Zarząd Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia“ w Częstochowie zawiadamia wszystkich członków „Lutni“, że Zebranie Ogólne odbędzie się w dniu 5 Lutego b. r. w pierwszym terminie o godz. 15 ej, a w razie nieprzybycia wszystkich członków o godz. 15.30 w drugim terminie, w lokalu „Lutni“ przy ul. Jasnogórskiej 23.

Z koła L. O. P. P. w Węglowicach. W ub. niedzielę odbył się we wsi Węglowice kurs przeszkolenia gazowego dla członków istniejącego na terenie gminy Węglowice koło LOPP. Koło to, utworzone w listopadzie ub. roku liczy obecnie 120 członków i jest największem z pośród kół gminnych LOPP. na terenie powiatu częstochowskiego. Prezesem tego koła jest p. Michał Dowheluk, leśniczy, zaś urzędującym wiceprezesem sekretarz gminy, p. Redlich.

Morderstwo czy samobójstwo?

15

— Owszem, doskonale pan wystudjował jej typ.

— Nie dziwnego, to jedyny typ kobiecy, który miałem sposobność studjować.

Po wyjściu literata, Borowiak spojrzał na zegarek:

— Trzy minuty na dojście do rozmównicy. Połączenie minutę! Rozmowa dwie minuty. Powrót trzy. Razem dziewięć minut. Nie ma powodu do pośpiechu. Wszystko będzie na czas, mówiąc to odsuwał już od ściany zaobserwowaną poprzednio bieliźniarkę.

Na prawem ręku miał długą gumową rękawiczkę, którą nałożył przed zabraniem się do tej osobliwej czynności.

Szafa ustąpiła łatwo a za nią ukazała się ciemnia wnęki.

Borowiak wsunął się do wnętrza wnęki, oświetlając ciemność swą elektryczną lampkę. Badał dokładnie ściany, opukując je małym niklowym młoteczkiem.

Nagle przy jednem uderzeniu młoteczek rozbłysnął snopem iskier, a Borowiak odczuł tak gwałtowne szarpnięcie, że padł na ziemię.

Nim zdążył się zorjentować podłoga załamała się pod nim i detektyw runął w przepaść.

Mózg jego działał jednak świetnie. Instynktownie zwinął się w kłębek, starając się uchronić głowę od rozbicia jej o ściany.

W kilku sekundach gruchnął całym ciężarem na ziemię.

— Chwała Bogu! głowa cała — świadomość tego, to świadomość życia jęknął.

Leżał w ciemni, nie mogąc się poruszyć,—ciało miał obolałe od wstrząsu i potłuczenia.

Nie usiłował zresztą wstawać.

— Tak, czy inaczej niema powodu śpieszyć się,—zreasumował swe myśli; starając się przyjąć możliwie wygodną pozycję.

W bezruchu i osamotnieniu przeleżał przeszło pół godziny, gdy....

— Jeszcze jeden dowód życia, słuch mój działa nienagannie,—zauważył.

Ktoś istotnie zbliżał się do piwnicy, w której leżał, ciężkie stopy dudniły głucho po schodach, zgrzytnął klucz w zamku niewidzialnych drzwi, przez szparę wpadła smuga światła.

— Najmniej stosowna chwila dla składania wizyt—mruknął, niezadowolony detektyw z trudem odwracając się twarzą do ziemi.

Ludzi było dwuch.

Zatrzymali się we drzwiach, oświetlając przestrzeń latarnią.

— Tu leży!—zauważył jeden.

— Gotów?—spytał drugi.

— No myślę, słonia by tam zabił. Chce go pan zobaczyć?

— Nie. Jutro dopiero go reperują: wieczorem.

— Ładny gips — pomyślał żywy nieboszczyk.—Jeszcze mnie operować zamierzają.

— Bądź co bądź pochlebiało mu to, że okazał się odporniejszym od słonia.

— Byleby mu tylko rąk nie popaliło. Wtedy nie zdałby mi się na nic,—troszczył się operator.

— Czyściusieńkie! — odpowiedział jego towarzysz nadeptując ciężkim butem na rozpłaszczoną lewą rękę leżącego, podczas gdy uzbrojona w gumową rękawicę prawa ręka Borowiaka kryła się przezornie w fałdach marynarki swego pana.

Wizyta była skończoną, przybysze opuścili piwnicę, zamykając za sobą drzwi na klucz.

— Dobra jest!—pomyślał niebdszczyk,—nie potrzebuję się śpieszyć, mając czas do jutrzejszego wieczoru.

— Trzeba wypocząć przed jutrzejszą operacją.

Na jakiego licha potrzebne są mu moje delikatne rączki. Chce z nich odlewy gipsowe robić?

— Dobranoc!—powiedział sam sobie i po chwili zatapiał się w błogi nastrój snu, w którym zapominał o swych nieszczęsnych potłuczonych kościach.

Borowiak szuka zastępcy.

Była godzina 11.20 gdy Borowiak postanowił działać.

Wprawdzie fosforyzowane cyfry i strzałki jego maleńkiego zegarka wskazywały na godzinę 8.18, lecz Borowiak wiedział, że jest to dokładna godzina katastrofalnego wydarzenia, które rzuciło go z wysokości pierwszego piętra na mokrą gliniastą podłogę piwnicy.

Ani na moment nie wątpił, że za pół godziny zegar miejski wydzwoni północ.

Pewność tę zawdzięczał długotrwałym studjom, które nazywał regulowaniem swego wewnętrznego zegarka.

Polegało to na silnych postanowieniach budzenia się o właściwej godz.

Sprawdzianem był zegar miejski.

Z czasem detektyw doszedł do takiej doskonałości, że budził się mimowoli punktualnie o godzinie, o której uczynić to zamierzał.

Nawet będąc oddalony od własnego mieszkania, mieszczącego się naprzeciw wieży ratuszowej, słyszał przez sen wyraźne uderzenia godzin i widział dokładnie olbrzymi jego cyferblat.

Słowem zainstalował zegar miejski we własnym mózgu i pewny był dokładności jego.

(D. c. n.)

Otwarcie i poświęcenie mostu w Dankowie, gm. Lipie. Od dłuższego czasu ruch przez most na rzece Liswarcie w Dankowie, gm. Lipie był ograniczony, a ostatnio całkowicie wstrzymany. Wspólnym wysiłkiem Sejmiku częstochowskiego i gm. Lipie zbudowany został w ciągu 3 tygodni nowy 79 metrowy most drewniany i w dniu 24 bm. oddany przez p. starostę Eustachiewicza do publicznego użytku.

Aktem tym wznowiony został ruch na ważnych arterjach drogowych od Wilkowiecka i od Krzepic przez Danków do Lipia, Parzymiech i Jaworzna.

P. starostę Eustachiewicza witał w imieniu gminy Lipie jej wójt, podając chleb i sól i dziękując za poparcie w dokonaniu tego ważnego dzieła.

W uroczystości powitania p. starosty i otwarcia mostu brały udział liczne zastępy ludności Dankowa i okolicznych wiosek z władzami gminy Lipie, dziatwa szkolna z nauczycielstwem, straże pożarne z Dankowa, Lipia i Albertowa, Związek Strzelecki i Związek Młodzieży Ludowej.

Po poświęceniu mostu przez ks. proboszcza Graczykowskiego p. starosta przeciął wstęgę o barwach narodowych i przyjął defiladę zgromadzonych organizacyj, poczem udał się do miejscowego kościoła. Kościół ten wraz z otaczającemi go starożytnemi wałami stanowi ciekawy zabytek naszej przeszłości.

Z Częstochowy przybyli i w uroczystościach brali udział: kierownik pow. zarządu drogowego, inż. Purzycki, komendant pow. PW. i ZS., kpt. Ptaszyński oraz inspektor samorządu gminnego, p. Szmal.

Wystawa fotograficzna w Częstochowie. Z inicjatywy p. inż. Z. Brykalskiej i inż. B. Gurewicza po wstało w Częstochowie przed kilku dniami Towarzystwo Fotograficzne, mające na celu propagandę tej dziedziny sztuki.

Towarzystwo to zabrało się energicznie do pracy i zamierza wkrótce urządzić w salonach Twa Przyjaciół Francji (Aleja 26) pierwszą polską wystawę fotograficzną. Protektorat nad wystawą objęło Warszawskie Tow. Fotograficzne, posiadające za sobą wieloletnie doświadczenie w tej dziedzinie sztuki, jaką jest niewątpliwie fotografja.

Dla fotografów-amatorów będzie to nielada okazja, będą mogli bowiem wystawić swe prace, przy jednoczesnem uzyskaniu szeregu cennych wskazówek.

Wskazówek tych udzielać będą członkowie utworzonego specjalnie w tym celu przy Towarzystwie Fotograficznem — komitetu, który dyżuruje w piątki w sekretarjacie Tow. Przyjaciół Francji w godz. 16—17. Wskazówki udzielane będą amatorom zupełnie bezpłatnie. Wstęp na wystawę będzie również bezpłatny. W interesie amatorów-fotografów leży, by licznie zgłaszali się po wskazówki.

Szanuj cudze dobre imię. Przed sądem grodzkim w Częstochowie stanął p. Stanisław Wroński (Zacisze, dom p. Bogusławskiego) oskarżony przez p. Władysława Badorę o rozsiewanie wieści, uwłaczających godności osobistej p. Badory.

Sąd stwierdził winę p. Wrońskiego i skazał go na osadzenie w areszcie na przeciąg jednego tygodnia i 25 zł. grzywny z zamianą, w razie niemożności zapłacenia, na dodatkowe 3 dni aresztu, oraz na zł. 7.50 opłat sądowych. Na mocy amnestji kara p. Wrońskiemu została darowana.

Biała śmierć.

Częstochowa litościwa, na nędzę biedaków i ich dziatwy nie obojętna, musi teraz zdać egzamin miłosierdzia żywego.

Gdy mróz bezlitosny przenika do nieogrzanych siedzib ludzkich, do piwnicznych suteryn i na poddasza, gdy brak tam często łyżki gorącej strawy i przyodzenia ciepłego — zastanawiać się nie pora.

Trzeba biedaków ratować!

To nakaz najwyższy serca i obowiązku względem upośledzonego bliźniego.

Od poniedziałku już sekcja opieki nad Matką i Dzieckiem kołata do drzwi naszych zbierając używaną odzież i obuwie dla najbiedniejszych.

Otwórzmy przed jałmużnikami tymi serca swoje, wspierając ich akcję samarytańską, składając zbywającą używaną odzież i obuwie pod adresem:

Dowództwo 7 Dywizji Piechoty — Aleja N. Marji Panny Nr. 47, w godzinach od 9 do 15.

Pamiętajcie, że każdy wasz dar dojdzie do rąk biednych, a każda wasza ofiara wpisana będzie na ponume rowaną listę powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym i pokwitowania za pośrednictwem prasy.

Poszukiwania za częstochowianinem który nie zaginął.

Z obowiązku dziennikarskiego jedynie powtarzamy, jako charakterystyczną, wzmiankę podaną przez wspomniany rajszy „Kurjer Codzienny" warszawski.

Dziennik ten donosi swoim czytelnikom o tajemniczym zaginięciu 58 letniego Bolesława Rajszysa, obywatela i właściciela sklepów masarskich w Częstochowie.

Według informacji „Kurjera" p. Rajszys przed dwoma dniami wyjechał do Warszawy w odwiedziny do córki swej p. rotmistrzowej Caleckiej. Informacja ta, jako istotnie prawdziwa nie ma w sobie posmaku sensacji. W rzeczy samej bowiem p. Rajszys do Warszawy pojechał i odwiedził swą córkę.

Sensację mieści dopiero dalszy ciąg informacyj wzmiankowanego dziennika.

Otóż p. Rajszys po przyjeździe do stolicy zakwaterował się u p. majorostwa Caleckich (Agrikola 9), załatwił kilka spraw po połudnu a o g. 18 udał się na miasto i przez dwa dni i dwie noce nie dał znaku życia o sobie Majorostwo Celeccy zaniepokojeni o teścia, najpierw szukali go u znajomych i krewnych, potem zameldowali o zaginięciu przemysłowca w 9 komisarjacie policji st. m. Warszawy. Zaniepokojenie to zresztą było, według informującego dziennika, uzasadnione, gdyż p. R. przywiózł do Warszawy grubszą sumę pieniędzy, którą wychodząc z domu zabrał ze sobą.

Policja wszczęła dochodzenie energiczne, rozsyłając telefonogramy do wszystkich komisarjatów policji. Dochodzenia te w stolicy nie przyniosły żadnych rezultatów. Na ślad zaginionego przemysłowca nie natrafiono, z tej prostej przyczyny, że, jak nas informuje rodzina p. Rajszysa, onegdaj powrócił z Warszawy do Częstochowy zdrów i w dobrym nastroju.

Złośliwi jednak twierdzą, że niema dymu bez ognia, bo informacje prasy warszawskiej są jednak w szczegółach zgodne z rzeczywistością i dokładne.

Nieszczęśliwy wypadek pod Częstochową. Do policji zgłosił się zamieszkały w Wieluniu Franciszek Czyż, szofer i właściciel samochodu ciężarowego, który złożył następujące zameldowanie:

Oto wczoraj, jadąc samochodem do Sosnowca około godz. 7 rano na szosie za wsią Poczesna, w czasie wymijania wozów, jadących z węglem do Częstochowy, wybiegł nagle z za wozu jakiś mężczyzna, którego Czyż potrącił samochodem. Mężczyzną tym okazał się 46-letni Antoni Gajdzik, zam. we wsi Zagórze, pow. będziński. Gajdzik upadł na ziemię i dostał się pod koła auta, doznając złamania kości udowej prawej nogi.

Gajdzika, który stracił przytomność, Czyż umieścił w samochodzie i zawrócił do Częstochowy, gdzie rannego umieszczono w szpitalu N. Marji Panny.

Policja prowadzi obecnie dochodzenie, celem ustalenia kto faktycznie ponosi winę za wypadek: Gajdzik, wskutek własnej nieostrożności, czy też Czyż.

Skradli całą skrzynię papierosów. P. Ignacy Ciszewski, zam. we wsi Podborowo, pow. radomszczańskiego, przybył do Częstochowy celem poczynienia zakupów w państwowym magazynie monopolu tytoniowego. Otrzymany towar p. Ciszewski załadował na samochód i wyruszył do domu, między godz. 21 a 23 Na ul. Warszawskiej zatrzymał Ciszewski wóz, wstępując na chwilę do znajomego. Skorzystali z tego złodzieje i skradli z auta skrzynię papierosów „Wanda", wartości 700 zł. Poszkodowany zgłosił się do policji, meldując o kradzieży.

Epilog sporu dwuletniego o sumę 40 tysięcy zł. Przedsiębiorca budowlany Wilhelm Riedel w Bielsku wystąpił przed dwu laty na drogę sądową, wnosząc skargę do sądu okręgowego w Częstochowie przeciwko częstochowskiej firmie budowlanej „Allert i Buhle".

Zatarg powstał na tle budowy cementowni, budowanej przez firmę „Allert i Buhle" na zlecenie Tow. kopalń „Saturn" w Zagłębiu pod Czeladzią. Dla cementowni tej przedsiębiorca Riedel w Bielsku wykonywał z polecenia firmy „Allert i Buhle" zbiorniki szlamowe i podobno wykonał je wadliwie.

Tow. „Saturn" odmówiło z tej racji przyjęcia zbiorników, a firma „Allert i Buhle z kolei odmówiła zapłaty należności firmie Riedel, żądając uzupełnienia wadliwie wykonanych zbiorników.

Firma Wilhelm Riedel żądała od firmy „Allert i Buhle" wypłacenia 40 tysięcy zł.

Sąd okręgowy ostatecznie oddalił pretensję firmy Riedel, uzależniając wypłatę tej sumy od poczynienia niezbędnych poprawek, gwarantujących należyte uszczelnienie zbiorników szlamowych.

Mąż, żona i... ta trzecia. Pan Edmund Konieczny wyprowadził się od żony Wandy i dzieci i zamieszkał u panny Władzi Chorzelskiej (Warszawska 187), A stało się to pono dlatego, że z Warszawskiej pan Konieczny ma bliżej do zajęcia (pracuje u Mottów). Pani Wanda Konieczna, zamieszkująca przy ul. św. Barbary, nie godzi się jednak na takie upraszczanie sobie życia i złożyła wizytę mężowi na Warszawskiej, domagając się słusznie powrotu do niej. Pan Edmund, chcąc uniknąć niepotrzebnej „dyskusji", wyszedł z mieszkania, zostawiając żonę samą w swem obecnem locum. Konieczna pozbierała wtedy wszystką garderobę męża (pono i Chorzelskiej) i zamierzała udać się do domu. W tym jednak momencie zjawiła się Chorzelska. Oczywiście, po ostrej utarczce słownej, doszło między rywalkami do bójki, która zakończyła się zwycięstwem p. Wandy, walczącej o słuszne swe i dzieci swych prawa. Po upływie godziny zgłosiła się poturbowana mocno Chorzelska do komisarjatu, meldując, że Konieczna wtargnęła do jej mieszkania, pobiła ją i dopuściła się kradzieży. Policja ma trudne zadanie przed sobą.

Sprawa p. p. Wolberga i Chrapota. Dziś o godzinie 12 sąd okręgowy przystąpił do rozpatrywania sprawy p. p. Stanisława Wolberga i Maksymiljana Chrapota, oskarżonych przez elektrownię o zniesławienie.

Jak wiadomo, sąd I instancji uniewinnił obu oskarżonych, wobec przeprowadzenia przez nich dowodu prawdy. Od wyroku tego elektrownia zgłosiła apelację. Wyrok w tej sprawie oczekiwany jest z niezwykłem zainteresowaniem.

Sprostowanie. Do Redakcji „Słowa Częstochowskiego". Na podstawie art. 21 Dekretu z dnia 7-go lutego 1919 r. prosimy o następujące sprostowanie w sprawie notatki pt. „Trzej członkowie PPS. CKW. osadzeni w więzieniu za kradzież", umieszczonej w Nr. 16 „Słowa Częstochowskiego" z dnia 20 go stycznia 1933 r.

1) Nieprawdą jest, że Jan Trojak, Paweł Sitek i Marjanna Trojak są członkami Polskiej Partji Socjalistycznej. 2) Natomiast prawdą jest, że wyżej wymienieni nie byli i nie są członkami Polskiej Partji Socjalistycznej.

za Częstochowski Okręgowy Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej
Przewodniczący (—) J. Dziuba
Sekretarz (—) J. Kaźmierczak.

Naiwnych nigdy nie brak. Kazimierz Morawski (Aleja 37) przechodząc w ub. niedzielę ul. Dąbrowskiego, zauważył grupkę ludzi, otaczających stolik, przy którym dwaj osobnicy grali w „trzy karty". Zachęcony powodzeniem jednego z grających, którym był jeden z oszustów karcianych, o czem zresztą Morawski nie wiedział, przystąpił do gry i przegrał 13 złotych. Gdy spostrzegł się, że padł ofiarą oszustów i zażądał zwrotu pieniędzy, osobnicy ci rzucili się do ucieczki i zbiegli.

Onegdaj Morawski będąc w cukierni „Ziemiańskiej" spotkał tam jednego z oszustów, którego oddał w ręce policji. Okazał się nim, karany już niejednokrotnie za oszukańczą grę Adam Wojszczyk (Przechodnia 21). Sprawa będzie.

Guzik i złotówka. Stefan Guzik (Targowa 7) należy bezprzecznie do ludzi odważnych, odwaga ta jednak koliduje z prawem. Stąd zatargi z policją. Wczoraj na ul. Targowej Guzik skradł 1 złoty z ręki swemu sąsiadowi, Janowi Koniecznemu, który poskarżył się policji. Pobyt w „ulu" pewny, panie Guzik!

Czyj rewolwer? Na tutejszej stacji kolejowej znaleziono wczoraj w pociągu osobowym № 1424 rewolwer „Browning" № 695165, kaliber 6·35 oraz 2 magazyniki z 6 nabojami, które odebrać można na posterunku policji na stacji.

Złodziej rowerów pod kluczem. Od pewnego czasu grasował na terenie gminy Wrzosowa zuchwały złodziej, będący postrachem cyklistów, pozostawiających swe rowery chwilowo bez opieki. Szereg rowerów padło łupem tego złoczyńcy. M. in. skradziono rowery: p. Szczepanowi Matuszczakowi (ul. Szosowa, Błeszno) i p. Stefanowi Popławskiemu (Wrzosowa). Wszczęte przez policję poszukiwania doprowadziły do ujęcia złoczyńcy, którym okazał się mieszkaniec Rakowa, Dudek vel Mieczysław Dudzik, od którego skradzione rowery odebrano.

Płótno. Zatrzymany został przez policję 19 letni Lejbuś Bosak (Narutowicza 28), który posiadał przy sobie 4 metry płótna niewiadomego pochodzenia.

Szanownych P. P. prenumeratorów zalegających za prenumeratę „Słowa Częstochowskiego" uprzejmie prosimy, aby wszystkie zaległości uregulowali do dnia 1-go lutego b. r. w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę „Słowa Częstochowskiego" od dnia 1-go lutego b. r.

ADMINISTRACJA.

Odznaka strzelecka.

Zgodnie z § 5 i 10 oraz 17 regulaminu odznaki strzeleckiej została przyznana odznaka strz. III-ciej klasy następującym osobom:

Atłasik Wojciech, Barnert Karol, Barnertowa Ada. Błaszczyk Jan, Bury Alojzy, Badora Edmund, Bień Roman, Bugaj Mieczysław, Banaśkiewicz Wojciech, Bubek Franciszek, Badora Władysław, Chyra Antoni, Chmielarz Henryk, Coner Zygmunt, Doering Mieczysław, Duszyński Henryk, Dróżdż Józef, Drzewicki Jan, Frukac Marjan, Gołębiowski Józef, Grzywnowicz Adam Gradkowski Wincenty, Gospodarek Edmund, Gryglewski Franciszek, Herbsztrajt Lucjan, Jung Antoni, Jelonek Ignacy, Jakubowski Tadeusz, Jonson Anatol, Juchnicki Gustaw, Janik Bogumił, Kadela Andrzej, Krygier Jan, Kucharzewski Stefan, Kacperkiewicz Marjan, Kielan Roman, Kulesza Stefan, Kisiel Eligjusz, Klimaszewski Władysław, Karczewski Marjan, Kudłowa Marja, Lubas Tadeusz, Michalski Jerzy Michalski Michał, Martusiewicz Mieczysław, Musiał Zygmunt, Nowotny Stanisław, Nowak Józef, Peche Kazimierz, Pierzchała Władysław, Prządka Władysław, Plebankówna Halina, Piotrowski Zygmunt, Pasternak Piotr, Pirożyński Zbigniew, Roter Jan, Rudzki Lucjan, Rostowski Walerjan, Rafał Tadeusz, Rosenberg Józef, Szecówka Mieczysław, Sierczyńska Kazimiera Słotwiński Zbigniew, Stępowski Mieczysław Stępowski Włodzimierz, Stępień Idzi, Sikorski Władysław, Szczepański Ignacy, Słowik Szymon, Sporek Antoni, Turkiewicz Kazimierz, Talma Jan, Ujma Edmund, Wolski Antoni, Wolański Kazimierz, Wróbel Zdzisław, Woźniak Jucjan, Wodzyński Marjan, Wodzicki Marjan, Wizental Jerzy, Wallman Stanisław, Wojciechowski Stanisław, Zegadło Jan, Zenkert Rudolf, Zagórowicz Stefan.

Legitymacje odznaki strzeleckiej w cenie 50 i 90 gr. zamówić można w komendzie powiatowej Zw. Strzeleckiego w Częstochowie, ul. Piłsudskiego 19.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Z Kamienicy Polskiej.

W ubiegłą niedzielę odbyła się podniosła uroczystość — „opłatek" w miejscowych oddziałach Zw. Strzeleckiego. Na uroczystość powyższą obok rodziców i zaproszonych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa przybyły władze powiatowe Zw. Strzelec. w osobach pp.: Majera, kpt. Ptaszyńskiego, kpt. Filara i innych.

Niezwykle miłą niespodziankę sprawił swoim przybyciem oddz. żeński Zw. Strzel. w Częstochowie ze swą prezeską, p. doktorową Biluchowską na czele.

Przybyłych gości i zebranych przywitał i rozpoczął uroczystość łamania się opłatkiem kierownik miejscowego oddziału Zw. Strzeleckiego, p. B. Cianciara. Imieniem zarządu powiatowego przemówił p. Majer, poczem wrażeniami z uroczystości obchodu rocznicy powstania styczniowego w Częstochowie podzielił się p. kpt. Ptaszyński. Imieniem miejscowego społeczeństwa składał życzenia wymienionym wyżej organizacjom kierownik szkoły, p. A. Czekalski. Uroczystość zakończył odpowiedniem przemówieniem p. kpt. Filar, na apel którego opuszczono stoły biesiadne i rozpoczęto tańce, urozmaicone zabawami i śpiewami.

Zabawa w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

Widz.

Słowo sportowe.

Narciarstwo.

Z Makabiady.

W barwach żyd. repr. polskiej na Makabiadzie wystąpi znany narciarz Müchenbrunn. Austrja na powyższe zawody wysyła Alberta Schapina, mistrza w salomie, Adi Lewi wicemistrza w zjazdach, Erdössa wicemistrza i zdobywcę 3 miejsca w mistrzowstwach Europy. Jak więc widzimy zespół austrjacki będzie bardzo silny.

Hokej.

MORAWSKA OSTRAWA. Repr. Warszawy w drodze powrotnej rozegrała zawody z Horunem, zwyciężając go w stosunku 3:2.

WARSZAWA. Polska weźmie udział w mistrzowstwach hokejowych świetnie urządzonych przy udziale 14 państw w Pradze. W związku z powyższem od 7—16 lutego zawodnicy polscy zgrupowani będą w obozie treningowym w Krynicy, w celu zaś zgrania naszej reprezentacji zakontraktowano reprezentacje amerykańską, niemiecką i szwedzką.

Lekka atletyka.

Weissówna, Siedlecki i Pławczyk udali się do Węgier do tamtejszej szkoły kultury fizycznej na studja.

Kusociński rozpoczął normalny trening.

POZNAŃ. Warta — AZS. 42:40, w zawodach tych Heliasz rzucił kulą ponad 15 mtr.

Piłka nożna.

GLASGOW. Austrjacki Rapid uzyskał wynik remisowy z mistrzem Szkocji Glasgow — Rengers.

SLĄSK. „06" Katowice — Wawel 3:3.

Sląsk — Czarni 7:1.

AKS. — Orzeł 2:1.

Pogoń — KS. Chorzów 6:3.

Slowan — Siemianowice 3:2.

KS. Dąb — IFC. 2:2.

CZĘSTOCHOWA. Wobec ujawnienia zawodowstwa w KS. Warta—Zawiercie zdyskwalifikowano wszystkich członków zarządu dożywotnio, jak również graczy Solalę i Gałuszkę. W sprawie reszty graczy przeprowadza się dochodzenie.

Boks.

CZĘSTOCHOWA. W sobotę, 28-go b. m., w lokalu KS. Brygada odbędą się ciekawe zawody bokserskie z KS. Rozdzień (Szopienice). W barwach KS. Rozdzień wystąpi b. mistrz Wrocławia, Kyczsy przeciwko Szyińskiemu. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

NOWY JORK. Ostatni przeciwnik Rana nazywał się nie jak podał Pet Mecadom lecz Jim Kingdom.

CHICACO. Mistrzem świata wagi piórkowej został Fredy Müller, który pokonał na punkty Tomy Penle.

PRAGA. Czeski związek bokserski postanowił wystąpić z wnioskiem o powołanie w roku przyszłym Polski do rozgrywek o puhar środkowo europejski.

J. W.

Pożar z nieba.

Pułkownik wojsk francuskich Vauthier w swem dziele p. t. „Niebezpieczeństwo lotnicze i przyszłość kraju" zaczyna jeden z rozdziałów słowami: „Ze wszystkich środków niszczących, jakiemi rozporządzają samoloty — najstraszniejszym jest ogień".

W jakiż sposób może wróg stosować ten najniebezpieczniejszy środek w niszczeniu wielkich miast w kraju nieprzyjaciela?

Dzisiejsze najskuteczniejsze bomby zapalające są to bomby „Elektron". Temperatura palenia się tych bomb wynosi 2000—3000 stopni. Niemożliwością jest ugaszenie tej palącej się bomby, która zapala wszystko, co jest materjałym palnym. Fabrykacja samych bomb jest łstwa. Skomplikowaną jest tylko fabrykacja zapalników do bomb „Elektron". Waga bomb waha się w granicach od 200 gramów do 5 kg. Najprawdopodobniej będą te bomby fabrykowane o wadze 1 kilograma.

Na podstawie dzisiejszej techniki lotniczej przyjąć można jako przeciętną dla dalszego rozumowania następujące założenie: samolot, dźwigający 100 bomb kilogramowych, może odbyć drogę 1200 kilometrów i wrócić do miejsca odlotu. Łatwo jest sobie na tej podstawie obliczyć, jak głęboko w głąb kraju naszego może wróg przewieźć powietrzem te straszne środki zniszczenia.

Dalej daje płk. Vauthier następujący przykład dla Paryża, który jednak może być równocześnie zastosowany do Warszawy. Przypuśćmy, że na 100 samolotów, które wystartowały, jedynie pięciu udało się dolecieć do Paryża, to i tak będą one mogły zrzucić na miasto 5.000 jednokilogramowych, strasznych bomb zapalających. Jeśli tylko jedna piąta z tych zrzucanych bomb, t. j. tylko 1 tysiąc spełni swe zadanie, to można sobie wyobrazić przerażające skutki równocześnie wybuchających tysiąca pożarów w mieście.

Jakież są sposoby walki z tem niebezpieczeństwem?

Przedewszystkiem obrona czynna, a więc działanie eskadr lotniczych, mających za zadanie niszczczenie wrogich samolotów w powietrzu i niszczenie ich zapomocą artylerii przeciwlotniczej. Srodkiem biernym natomiast jest konstrukcja domów i ich rozmieszczenie. Celem zmniejszenia tego najgroźniejszego niebezpieczeństwa, konieczna jest budowa żelazobetonowych stropów w domach oraz unikanie gęstego zabudowawania nowopowstających dzielnic w miastach i nowych osiedlach. Przez zmniejszenie powierzchni zabudowanej w miastach, w stosunku do niezabudowanej, zmniejsza się nietylko możność szybkiego rozszerzania się ognia, lecz również i możność trafienia bomb w dachy domów.

Sprawność i specjalne wyszkolenie straży ogniowych w miastach, gęsta sieć wodociągowa, a również i odpowiednio rozmieszczone stawy i sadzawki, z których można czerpać wodę w wypadku zniszczenia sieci wodociągowej — są to również ważne rzeczy w tej akcji.

Istnieją więc możności obrony przed temi strasznemi niebezpieczeństwami, lecz trzeba znać dokładnie ich charakter, trzeba zawczasu przygotowywać się do walki z niemi, trzeba współpracować z akcją LOPP. i jak najusilniej ją popierać.

L. O. P. P. troszczy się bowiem przedewszystkiem o obronę ludności cywilnej przed wszelkiemi klęskami, które mogą jej grozić z powietrza — na wypadek wojny.

Z KRAJU.

Krwawy podział majątku.

W rodzinie Górskich (wieś Rozdzielna pod Łowiczem) od dłuższego czasu panowały niesnaski na tle ożenku dwu synów: 28 letniego Antoniego Górskiego i 21-letniego Wincentego Bródki (nazwisko pierwszego męża Górskiej), oraz podziału majątku.

Starzy rodzice: 70 letni Józef i 56 let. Marjanna Górscy sprzeciwiali się podziałowi schedy, bowiem nie bardzo im do gustu przypadły przyszłe synowe i dlatego niechętnie patrzyli na małżeńskie zamiary swych dzieci.

Zniecierpliwieni synowie odgrażali się często rodzicom, aż wreszcie postanowili raz usunąć przeszkodę.

Wieczorem, gdy stary Górski siedział na łóżku i modlił się, a obok niego krzątała się przy robocie żona — do izby wtargnęło dwu zamaskowanych mężczyzn i strzałami z rewolwerów trupem położyli staruszków.

W poszukiwaniu morderców — podejrzenia padły na synów, których aresztowano.

4 letni synek Górskich wskazał na braci przyrodnich, jako na sprawców zabójstwa, a ponadto na niekorzyść starszego 28 letniego Antoniego przemawia jeszcze jedna okoliczność.

Był on w posiadaniu rewolweru, który po zabójstwie gdzieś się nagle podział. Zapytany Antoni Górski o rewolwer zmieszał się, nie wiedząc, co ma odpowiedzieć.

Zarządzone poszukiwanie doprowadziło do odnalezienia rewolweru.

Kule wyjęte z ciała zabitych odpowiadały kalibrowi znalezionego rewolweru.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 2 8stycznia.

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof. 13.10 Urz. kom. P.I.M. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 14.00 Audycja, 15.10 Urz. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gospod. 15 25 Wiad. wojsk. i strzeleckie. 15.35 Słuchowisko. 16.00 Płyty gramof. 16.40 Odczyt. 17.00 Aud. dla chorych ze Lwowa. 17.30 Komunikat. 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dz. nast. 18·00 Muzyka lekka 19.00 Rozmaitości. 19.20 Wiad. ogrodnicze. 19.30 Na widnokręgn. 19 55 Prasowy Dz. Radj. 20.00 Muzyka lekka. 20.55 Wiad. sport. 21.00 21.00 Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05 Utwory Chopina. 22.40 Feljeton. 22.55 Urz. kom. P. I. M. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 28 stycznia.

11.40 Codz, Przegl. Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13.05 Komun. gospod. 13.10 Kom. meteor. z Warsz. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 14.00 Tr. z Warszawy 16.00 Muzyka lekka. 16 40 Odczyt z Warszawy. 17.00 Skrzynka poczt. 17.25 Intermezzo muz. 17.40 Odczyt z Warsz. 17.55 Program na dy. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Odczyt. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Tr. z Warszawy. 22.00 Program na dz. nast. 22.05 Tr. z Warsz. 23.00 Muzyka tan.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Dr. TADEUSZ BILUCHOWSKI.

Druk. Ł. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99